nr 1
(311)
styczeń
2014
Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7 zł (w tym 5% VAT)

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

Czuwaj

Jacek Smura:

COACHING

Słowo z języka Mugoli
przydatne w pracy z kadrą!

FOTKI MIESIĄCA

Za chwilę sznur zawiśnie na szyi nowego przewodniczącego ZHP... (foto: Piotr Rodzoch)

Koncert podczas Betlejemskiego Światła Pokoju w Zakopanem (foto: Sebastian Godziszewski)

2
fotki miesiąca
Po prostu zobacz obok

4
Z życia Związku
M.in. o pierwszym w nowej kadencji zebraniu Rady Naczelnej oraz Betlejemskim zlocie w Zakopanem

8
z okładki coaching
COACHING – słowo z języka Mugoli przydatne w pracy z kadrą
hm. Jacek Smura
Nowy członek GK ZHP odpowiedzialny za pracę z kadrą o informacji zwrotnej, kierowaniu ludźmi i byciu liderem w harcerstwie

14
rozmowa Czuwaj
W kręgu Rady
Nowa wiceprzewodnicząca ZHP hm. Jolanta Kreczmańska o zadaniach i nowym sposobie pracy Rady Naczelnej, współpracy Rady z Główną Kwaterą oraz o wyzwaniach stojących przed władzami naczelnymi w najbliższych czterech latach

18
dylematy drużynowego
Nasz zuch stanie się harcerzem
pwd. Sylwia Potępa
O tym, jak przygotować zucha do przejścia do drużyny harcerskiej

20
inspiracje gry
WIPowskie granie
pwd. Radosław Nowak
Apelujemy o nadsyłanie pomysłów na gry kształceniowe i programowe!

21
inspiracje zdrowie
11. Harcerz zjada wszystko, co mu do jedzenia dają...
pwd. Joanna Fojt
„Zupkom chińskim", mielonkom, chipsom i batonikom mówimy nie!

22
inspiracje zagranica
Światowy Dzień Myśli Braterskiej 2014
hm. Halina Jankowska
W tym roku WAGGGS proponuje skupienie się na Milenijnym Celu Rozwoju nr 2...

24
inspiracje historia
70. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego
hm. Anna Nowosad
Chorągiew Stołeczna zaprasza na rocznicowy zlot w Warszawie od 31 lipca do 3 sierpnia br.

26
kształcenie zaproszenie
III Konferencja Instruktorska „Dobre hufce – dobre praktyki"
phm. Justyna Kaczmarek
Hufiec Łódź-Polesie zaprasza na trzecią edycję konferencji, tym razem na temat kształcenia

28
co tam, skarbniku?
Spiszmy się!
hm. Paweł Chmielewski
Ewidencja, składki – a o czym ma pisać nowo upieczony skarbnik ZHP? ;)

29
pogromczyni mitów
Współczesną młodzież trzeba uczyć ASERTYWNOŚCI?
hm. Lucyna Czechowska
Raczej promujmy... empatię!

30
instruktorskie przypomnienia
Kodeks instruktorski
hm. Grzegorz Całek
Są rzeczy ciekawe i ważne dla instruktorów, które warto sobie przypomnieć...

W ZWIĄZKU

10-12 stycznia 2014 r.

- W Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym „Dobre miejsce” w Warszawie odbyło się pierwsze w nowej kadencji zebranie Rady Naczelnej ZHP. Więcej czyt. obok.
- Podczas II posiedzenia, które odbyło się w Warszawie w siedzibie GK ZHP, Centralna Komisja Rewizyjna ZHP przyjęła uchwały w sprawie planu pracy na 2014 rok oraz w sprawie powołania stałych zespołów CKR. W części spotkania uczestniczyła naczelnik ZHP hm. Małgorzata Sinica oraz skarbnik ZHP hm. Paweł Chmielewski.

11 stycznia 2014 r.

W GK ZHP obradowało prezydium Naczelnego Sądu Harcerskiego.

25 stycznia 2014 r.

W Warszawie w GK ZHP pod kierownictwem przewodniczącej hm. Anny Peterko odbyło się posiedzenie Komisji Stopni Instruktorskich przy GK ZHP.

WOKÓŁ ZWIĄZKU

13 stycznia 2014 r.

Wydział zagraniczny GK ZHP rozpoczął badanie prowadzone przez Światowe Stowarzyszenie Przewodniczek i Skautek (WAGGGS) dotyczące rozwoju liczebnego naszej organizacji. Projekt związany jest z jednym z filarów strategii rozwoju WAGGGS (Membership Development Strategy). Badanie jest prowadzone w pięciu organizacjach członkowskich WAGGGS, w tym w Polsce jako jedynym kraju regionu europejskiego.

17-19 stycznia 2014 r.

W Warszawie spotkała się kadra reprezentacji ZHP na Światowe Jamboree Skautowe, które odbędzie się w Japonii w 2015 r.

Rada Naczelna rozpoczęła pracę!

Już na Zjeździe ZHP ustaliliśmy terminy spotkań Rady Naczelnej w roku 2014 i w tym pierwsze spotkanie na 10 stycznia. Wcześniej podzieliliśmy się na komisje, które będą pracować przez najbliższe cztery lata. Są to komisje do spraw: wsparcia drużynowych, pracy z kadrą, zarządzania organizacją oraz ds. społecznych. W ekspresowym tempie powstały pierwsze projekty uchwał – nowego regulaminu rady, ordynacji wyborczej i terminarza zjazdów chorągwi oraz upamiętnienia 70. rocznicy akcji „Burza”.

O dobrym punkcie wyjścia i naszych celach

W piątek zaczęliśmy od tego, co najważniejsze. Po zapoznaniu się usiedliśmy w kręgu, aby ustalić wspólną wizję naszego działania w Radzie Naczelnej przez kolejne cztery lata. Omawialiśmy cztery płaszczyzny najważniejszych celów. Rozważaliśmy zadania pod kątem sposobu działania rady, wpływu na ZHP, wpływu na całe harcerstwo oraz wpływu na państwo i społeczeństwo. Tworzyliśmy mapę naszych punktów odniesienia, określaliśmy kamienie milowe. To była niezwykle budująca dyskusja – mądra, otwarta, twórcza – sięgająca w przyszłość. Okazało się, że mamy w naszym instruktorskim

gronie pełne bogactwo poglądów i spostrzeżeń, dojrzałe postrzeganie stojących przed nami wyzwań i… wiele w tym widzeniu nas łączy. To dookreślenie dało dobre podstawy do pracy. Wielokrotnie podczas całego spotkania rady wracaliśmy do tej rozmowy. Wieczorem w kręgu podsumowaliśmy naszą pracę i sposób działania. Wielu z nas podkreślało, że cieszy się z tego, w jaki sposób rozmawiamy i wiąże z tym duże nadzieje. Było zwyczajnie – po harcersku – z życzliwością, otwartością, poczuciem odpowiedzialności, ale i z emocjami podczas dyskusji merytorycznych.

O organizacji pracy rady i planie na cztery lata

Przyjęliśmy nowy regulamin Rady Naczelnej zakładający chociażby takie rozwiązania, jak telekonferencje komisji lub możliwość dokooptowania instruktorów spoza rady do realizacji poszczególnych zadań. Każdy członek rady może uczestniczyć w pracach innej komisji, jeżeli temat jest dla niego szczególnie ważny lub w zakresie którego ma kompetencje warte wykorzystania. Ważne, by praca dynamicznie szła do przodu, ale też by efekty tej pracy były wartościowe. Rozpoczęliśmy ustalenia dotyczące planu działania na całą kadencję, w którym przede wszystkim bierzemy pod uwagę uchwały Zjazdu ZHP, Strategię rozwoju, zadania statutowe Rady Naczelnej oraz wnioski z dyskusji nad wizją działania rady, czyli nad tym, co uważamy za najważniejsze. Gdy powstanie, natychmiast go przedstawimy.

O otwartości w dwie strony

Już w piątek ustaliliśmy, że niezwykle ważna jest dobra komunikacja Rady Naczelnej z gronem instruktorskim. Zależy nam na dwukierunkowości przekazu: na czerpaniu z doświadczenia i mądrości środowiska instruktorskiego jeszcze przed rozstrzyganiem najważniejszych kwestii rozpatrywanych przez radę oraz na dobrym komunikowaniu naszych motywacji przy wyborze poszczególnych rozwiązań i dobrym uzasadnianiu podjętych decyzji. Mamy świadomość, że najważniejsze zmiany w organizacji wymagają tworzenia wspólnoty instruktorskiej. Chcemy budować zespół, który łączą wspólne cele. Chcemy inicjować dyskusję instruktorską, aby nasze działania miały właściwy kierunek i wysoki poziom. Zaczęliśmy pracę, wkrótce pokażemy jej efekty.

O ordynacji wyborczej i terminarzu zjazdów

Podjęliśmy też niezwykle trudną uchwałę w zakresie ordynacji wyborczej i w sprawie terminarza zjazdów chorągwi. Przy ordynacji wyborczej zależało nam na uwzględnieniu doświadczeń wynikających z realizacji poprzedniej uchwały, ale też na możliwie najlepszym pogodzeniu dwóch spraw: terminarza zjazdów i uaktualnienia liczby mandatów przypadających na hufce. Jeśli kładziemy w organizacji duży nacisk na rozwój liczebny, wszelkie nasze decyzje powinny premiować rozwijające się środowiska. Dlatego wybraliśmy rozwiązanie, które pozwoli brać pod uwagę składki zapłacone za pierwszy kwartał 2014 roku. To pierwszy okres, w którym kwota należnych składek jest uzależniona od aktualnego stanu liczebnego podanego w Ewidencji. Przy wyborze daty zakończenia zjazdów chorągwi wzięliśmy pod uwagę konieczność zagwarantowania nowo wybranym komendom czasu na sporządzenie budżetu na następny rok. Jednocześnie ustalony terminarz pozwala na rozpoczęcie współpracy ze środowiskiem lokalnym podczas BŚP.

O roli Akcji „Burza"

Uważamy, że musimy być mocno osadzeni w społeczeństwie, jego przeszłości i przyszłości. Chcemy inicjować zadania zewnętrzne i sprawiać, że harcerstwo w każdej istotnej sprawie, szczególnie związanej z wychowaniem, trzyma rękę na pulsie, ma ambicje widzieć odległe horyzonty. Ze względu na niezwykłą rolę Akcji „Burza", na jej ogólnopolski charakter, na związki z harcerstwem czasów wojny, ale też ze względu na dalekowzroczność ówczesnych bohaterów – czuliśmy wręcz obowiązek wyrażenia szacunku dla tego działania. Prosimy harcerskie komendy o refleksję nad uchwałą, o dostrzeżenie potencjału wychowawczego związanego z pracą z bohaterem w tym zakresie i podjęcie działań, które uznacie za wartościowe dla zuchów, harcerzy i instruktorów. Będziemy wdzięczni za przesyłanie relacji pod adresem Rady Naczelnej ZHP (sekretariat.rn@zhp.pl). Pozwoli nam to analizować skuteczność tworzonych przez RN uchwał, ale również za pośrednictwem członków rady promować dobre praktyki w innych środowiskach harcerskich. Uchwały są dostępne na stronie internetowej ZHP.

HM. JOLANTA KRECZMAŃSKA
WICEPRZEWODNICZĄCA ZHP

Betlejemski zlot

Tradycją jest, że pod koniec roku, przed Bożym Narodzeniem nasze harcerskie działania związane są z Betlejemskim Światłem Pokoju. Pierwszy krok to zawsze przejęcie Światła od skautów słowackich – raz my jedziemy do nich, raz oni przyjeżdżają z Betlejemskim Ogniem do nas. Tym razem było nie tylko przekazanie Światła, ale Betlejemski Zlot w Zakopanem w dniach 13-15 grudnia, w którym wzięło udział ponad 2400 osób, w tym około 400 skautów ze Słowacji.

„Wyjdź z cienia. Pokaż dobro!" – to hasło Betlejemskiego Światła Pokoju towarzyszyło wszystkim uczestnikom zlotu podczas realizowania zadań programowych i inspirowało do podjęcia wyzwania i pracy nad sobą, jak i do tego, aby swoim przykładem rozprzestrzeniać dobro wśród innych.

Tatrzański krajobraz był idealnym dopełnieniem oczekiwania na Betlejemskie Światło. W zimowym otoczeniu harcerze przygotowywali się do pełnienia ważnej funkcji Strażnika Ognia. W sobotę 14 grudnia uczestnicy zlotu wzięli udział w wielu przygotowanych przez organizatorów atrakcjach. Dużym powodzeniem cieszyła się gra miejska, w której uczestniczyło około 1000 osób. Ponad 200 zuchów bawiło się na kilkugodzinnych warsztatach, podczas których m.in. wykonywały świąteczne szopki, ozdoby choinkowe, uczyły się świątecznych piosenek. Harcerki i harcerze mieli również możliwość wzięcia udziału w warsztatach duchowych, skorzystało z nich około 300 uczestników.

O godzinie 17.00 uczestnicy zlotu spotkali się na cmentarzu przy ul. Grunwaldzkiej, by złożyć hołd założycielom harcerstwa, Oldze i Andrzejowi Małkowskim, a wieczorem przy ognisku w Ogrodach Fatimskich mogli posilić się ciepłą strawą i nauczyć góralskich kolęd.

W późnych godzinach wieczornych w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej odprawiona została msza święta, podczas której naczelnik ZHP hm. Małgorzata Sinica odebrała z rąk przybyłej do Zakopanego licznej delegacji Skautingu Słowackiego Betlejemskie Światło Pokoju. Wyjątkowym elementem

Wyjdź z cienia. Pokaż dobro!

ZDJĘCIA:
PIOTR RODZOCH

tej ceremonii było przekazanie Światła reprezentantom poszczególnych środowisk harcerskich, którzy podeszli do ołtarza na wzniosłe słowa ks. hm. Wojciecha Jurkowskiego: *Zuchy, harcerze, harcerze starsi, wędrownicy, instruktorzy, seniorzy, przedstawiciele Nieprzetartego Szlaku – wyjdźcie z cienia! Pokażcie dobro!*

Wraz z nastaniem poranka Betlejemski Zlot dobiegł końca, a jego uczestnicy rozpoczęli wielką wędrówkę ze Światłem po całym kraju. Wędrownicy z Hufca Podhalańskiego wyruszyli na tatrzańskie szlaki, aby zanieść Betlejemski Ogień do górskich schronisk.

na podst. relacji
A. Grzywacz i J. Świejkowskiej

w Zakopanem

COACHING – SŁOWO Z JĘZYKA MUGOLI PRZYDATNE W PRACY Z KADRĄ

Opowiem wam o Wojtku. Przez rok i osiem miesięcy był drużynowym gromady zuchowej działającej w podwarszawskiej miejscowości. Gromada należała do silnego warszawskiego hufca, w którym prężnie pracują namiestnictwa.

Wojtek został drużynowym w typowy sposób. Miał 15 lat i był w ostatniej klasie gimnazjum. Był przybocznym w gromadzie i gdy dotychczasowa drużynowa zdała maturę i miała rozpocząć studia, w wakacje zapadła decyzja, że od września prowadzenie gromady przejmie Wojtek. Zuchy przyjęły decyzję z entuzjazmem, bo bardzo druha Wojtka lubiły. We wrześniu nie odbyła się jednak żadna zbiórka, a na pierwszą zbiórkę zwołaną na interwencję

jednego z rodziców w drugiej połowie października, z piętnastki zuchów pojawił się tylko jeden. Nieudany start nowego drużynowego zmarnował efekty pracy starego. Na tym etapie nowemu drużynowemu zabrakło umiejętności, wsparcia i nadzoru kogoś z większym doświadczeniem. Nie było tu jego złej woli. Były kłopoty z nauką i zwyczajne życiowe problemy ucznia ostatniej klasy gimnazjum.

Od listopada gromada rozpoczęła swą pracę od nowa tylko dlatego, że zaczęli ją wspierać rodzice zuchów, którzy wcześniej przeżyli harcerską przygodę. Pomogli dogadać się z dyrektorem szkoły, zorganizować akcję naborową, zaczęli organizować rajdy i wycieczki, pilnowali, żeby na każdej zbiórce był dorosły opiekun. Pomogli Wojtkowi opracować plan pracy i z dystansu nadzorowali, jak jest on realizowany. W 2012 roku, latem, gromada zorganizowała razem z harcerzami kolonię zuchową.

Przy odrobinie zwykłego zainteresowania, wsparcia i nadzoru młodzi ludzie dokonują cudów! Zainteresowania tym, co dzieje się w drużynie, czego jej potrzeba, jakie ma problemy i jak je może rozwiązać. Wsparcia w sytuacjach, w których 15–16-latek nie jest partnerem do poważnej rozmowy z dyrektorem szkoły, wójtem czy rodzicem zucha stwarzającego kłopoty wychowawcze podczas zbiórek. Nadzoru nad podstawową jakością działania, wyrażającą się tym, że drużyna ma plan pracy, zbiórki odbywają się regularnie, są prowadzone zgodnie z metodą harcerską i na każdej jest dorosły opiekun.

Wojtek miał sporo szczęścia, bo miał blisko kogoś, kto mu to zainteresowanie, wsparcie i nadzór zapewnił. Tylko że w ZHP to nie jest rola rodziców! To jest zadanie komendanta szczepu lub namiestnika w hufcu. A jeśli ich nie ma, to rola komendanta hufca, który wspiera drużynowego osobiście lub przez swojego zastępcę do spraw programowych. Jeśli nie ma takiej osoby blisko młodego drużynowego, który bardzo często nie jest w pełni przygotowany do samodzielnego prowadzenia drużyny, to kładziemy mu na barki ciężar ponad jego możliwości. Statystyka pokazuje, że tacy drużynowi jak Wojtek porzucają prowadzenie drużyny po roku i siedmiu miesiącach. Na tyle wystarcza im sił, gdy są pozbawieni wsparcia.

W ZHP mamy 20% niepełnoletnich drużynowych. Około 40% drużynowych we wszystkich grupach wiekowych nie ma jeszcze stopnia przewodnika. To często oznacza, że zdobywają ten stopień i uczestniczą w kursach drużynowych już w trakcie pełnienia funkcji. Czyli na tym etapie swojej służby nie są w pełni przygotowani do samodzielnego prowadzenia drużyn. Wymagają zainteresowania, wsparcia i nadzoru!

Niestety, nawet prężnie działające namiestnictwa niczego tu nie gwarantują. Pokazuje to

właśnie historia Wojtka, która nie zakończyła się happy endem. Jesienią 2012 roku Wojtek był już licealistą. Nowa szkoła, nowe środowisko, nowe problemy. Dużym nakładem wysiłku i czasu wspólnie z przybocznymi opracował plan pracy gromady. Zrobili to tak, jak umieli. Zapewne nie najlepiej i zapewne wiele elementów tego planu było dalekich od perfekcji. Plan pracy przesłali do namiestnika w hufcu. Po jakimś czasie Wojtek otrzymał mailem swój plan z uwagami naniesionymi przez namiestnictwo. Wyglądało to bardzo profesjonalnie. Trochę jak dokument z uwagami od radcy prawnego. Na kilkunastu stronach planu pracy gromady widniało siedemdziesiąt komentarzy i uwag wpisanych w tekst w trybie recenzji. Kłopot tylko w tym, że dla 16-latka taki sposób komunikacji jest zupełnie niestrawny.

Zapewne ktoś włożył w te komentarze wiele pracy, zapewne uwagi były uzasadnione. Niewątpliwie namiestnik zrobił to, co do niego należało! Ale czy zrobił to tak, jak należało?

Czy załatwienie tego w trybie korespondencji było najlepszym sposobem? Jeśli w pracy z kadrą z zainteresowania, wsparcia i nadzoru pozostaje tylko nadzór, to trochę tak, jakby drogą eliminacji literek ze słowa „kadra" zostawić tylko „kara". Tak też zostało to odebrane przez Wojtka.

Zapewne ktoś u namiestnika w tej sprawie interweniował, zapewne ktoś tam po kilku tygodniach się zreflektował, zapewne ktoś próbował się w tej sprawie kontaktować bezpośrednio z Wojtkiem. Trudno jednak zatrzeć pierwsze wrażenie. W rezultacie przez wiele miesięcy gromada działała bez zatwierdzonego planu pracy.

NAMIESTNIK I JEGO DRUŻYNOWY

Namiestnik:

– Wojtku, zależało mi na naszym spotkaniu, ponieważ chcę porozmawiać o twoim planie pracy. Warto, żeby to był nie tylko formalny dokument, ale materiał, który będzie dla ciebie pomocny w pracy z gromadą w najbliższym roku.
Widać, że włożyłeś w jego przygotowanie dużo wysiłku. Precyzyjnie opisałeś sytuację gromady. Przedstawiłeś szeroko obrzędowość. Opisałeś cykle sprawnościowe, które chcesz zrealizować w tym roku. Dokładnie zaplanowałeś i opisałeś każdą zbiórkę. Masz też zaplanowany podział odpowiedzialności za przygotowanie poszczególnych zbiórek pomiędzy ciebie i przybocznych. Jest jednak kilka elementów, które chciałbym z tobą przedyskutować. Powiedz, jak zdefiniowałbyś cel pracy gromady na najbliższy rok, bo tego nie zawarłeś w planie.

Wojtek:

– ... (Tu Wojtek, znając go, uśmiechnąłby się i po krótkim namyśle zacząłby z zapałem odpowiadać na pytanie)...

Namiestnik:

– A jak sprecyzujesz ten cel dla starszych zuchów, tych z dwiema, trzema gwiazdkami, bo przed chwilą mówiłeś przede wszystkim o dzieciakach z jesiennego naboru?

Wojtek:

– ...(Tu Wojtek opowiada o swoich planach wobec starszych zuchów)...

Namiestnik:

– Chciałbym jeszcze spytać o sprawności. Masz na ten rok dokładnie zaplanowane cykle sprawności. Zauważyłem, że tak jak rok temu znów będziecie zdobywać zespołowo sprawność „Elfa". W gromadzie masz też starsze zuchy, które już raz tę sprawność zdobywały. Co cię skłoniło do takiej decyzji?

Wojtek:

– ...(Tu Wojtek z rozbrajającą szczerością przyznałby, że po prostu przegapili ten element, bo wpisywali plan pracy w ubiegłoroczny dokument)...

Namiestnik:

– Zauważyłem, że wszystkie zbiórki zaplanowaliście w szkole. Mieszkacie w miejscowości otoczonej

Pojawiło się poczucie bezsilności, rozbudziły się emocje i fałszywe założenia, że ktoś działa w złej wierze. W rezultacie Wojtek w maju przestał pojawiać się na zbiórkach i gromadę musieli przejąć przyboczni, mający 15 i 14 lat.

Nie ma już dziś znaczenia, kto zawinił. Nie był to też jedyny powód odejścia Wojtka. Ale to był epizod, który, mówiąc językiem Mugoli, „uruchomił proces demotywacji". Mówiąc językiem harcerskim, oznacza to, że w takich sytuacjach ludziom nie chce się dalej chcieć. To tylko pokazało, jak łatwo w stowarzyszeniu opierającym się na pracy wolontariuszy zabić motywację, jak łatwo odebrać ludziom energię do działania. Jako wspólnota instruktorska „daliśmy plamę"!

Spróbujmy teraz wspólnie wyobrazić sobie inny scenariusz. Namiestnik spotyka się z Wojtkiem i prowadzą partnerską dyskusję.

Wyobraźmy sobie tę scenę tak jak w teatrze (zobacz ramka na dole).

* * *

Jak taka rozmowa wpłynęłaby na dalsze działania 16-letniego drużynowego?

Z jakimi przekonaniami na temat roli namiestnika i miejsca, jakim jest hufiec, wyszedłby ze spotkania Wojtek?

Zwykła rozmowa. Niezwykłe efekty...

ze wszystkich stron lasem. Co myślisz o tym, żeby część zbiórek zaplanować w terenie, żeby wyprowadzić zuchy ze szkoły do lasu?

Wojtek:

– ...(Najprawdopodobniej z entuzjazmem przyznałby, że to świetny pomysł!!!)...

Namiestnik:

– A co myślisz o tym, żebyście wzięli też udział w Harcerskim Starcie, który organizujemy w naszym hufcu? Spotkacie wtedy inne gromady zuchowe.

• • •

(Teraz wyobraźmy sobie, że po godzinie dyskusji następuje jej podsumowanie).

Namiestnik:

– Wojtku, podsumujmy teraz nasze uzgodnienia. Powiedziałeś, że chcesz dopisać do planu precyzyjne cele do pracy ze starszymi zuchami i z nowymi, które dopiero przyszły do gromady. Powiedziałeś, że chcesz zamienić część sprawności na inne oraz część zbiórek zaplanujecie w terenie. Chcecie też wziąć udział w dwóch imprezach hufcowych. Dalej rozmawialiśmy o tym, że…(tu pojawią się kolejne ustalenia). Ile czasu potrzebujesz, żeby nanieść te wszystkie zmiany do waszego planu i przesłać go do mnie?

Wojtek:

– ... (Tu najpewniej pojawiłby się jakiś nieprecyzyjny i bezpiecznie odległy termin)...

Namiestnik:

- Wojtku, zależy mi na tym, żeby wszystkie plany pracy gromad zuchowych w hufcu mogły być zatwierdzone do końca października. Dlatego nie mamy aż tyle czasu. Czy możemy umówić się, że zrobicie to w ciągu najbliższych dwóch tygodni?
W ciągu roku odbudowałeś gromadę. Na zbiórki przychodzi teraz dwadzieścia pięć zuchów. To wielki sukces. Chciałem ci pogratulować i podziękować za świetną pracę drużynowego!
O czym, Twoim zdaniem, powinniśmy porozmawiać jeszcze na koniec naszego spotkania?

Wojtek:

– ... (Tu pewnie Wojtek upomniałby się jeszcze o kurs przybocznych dla Filipa i Zosi, bo przecież oni oboje bardzo tego potrzebują).

Motywacja to stan umysłu i emocji, dający ludziom energię do realizacji celów. Takie rozmowy wzbudzają, podtrzymują i ukierunkowują energię do realizacji celów, a to właśnie jest motywowanie! Trudno taki efekt osiągnąć w inny sposób.

W języku Mugoli była to rozmowa oparta na udzielaniu informacji zwrotnej (feedbacku), która ma swoją celową strukturę:

1.
Przedstaw cel rozmowy.

2.
Zacznij od pozytywów
– pochwal współpracownika;
posługuj się przykładami.

3.
Opisz zachowania lub działania,
które oceniasz negatywnie;
podaj konkretne przykłady.

4.
Poproś współpracownika o wyjaśnienia
– wysłuchaj jego racji,
zadawaj pytania precyzujące,
wspierające samodzielne
wyciąganie wniosków.

5.
Opisz swoje oczekiwania
dotyczące zachowania
lub działania współpracownika.

6.
Zakończ pozytywnie.

Celem feedbacku jest przede wszystkim motywowanie poprzez otwartą, partnerską, opartą na faktach komunikację. Służy on wzmacnianiu pozytywnych zachowań i eliminowaniu negatywnych. Jest to również okazja do komunikowania ludzkim głosem oczekiwań wobec współpracowników.

Wracając do języka harcerskiego – byłaby to partnerska, instruktorska rozmowa oparta na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Rozmowa, w której starszy i bardziej doświadczony pełnił służbę na rzecz młodszego, który dopiero się uczy. Taka jest przecież rola komendanta hufca, namiestnika, członków KSI, szczepowego!

Mocną stroną harcerstwa jest spontaniczność. Jestem jednak przekonany, że dzisiaj, zarówno w świecie Mugoli, jak i w harcerstwie, bycie liderem wymaga więcej umiejętności niż spontaniczności. Żeby dobrze wypełnić swoją służbę, żeby budować wspólnotę instruktorską, trzeba umieć takim liderem być!

Mówiąc znów językiem Mugoli – warto wiedzieć, na czym polega cykl kierowania ludźmi, jak definiować cele, jak wpływać na zachowania swoich współpracowników, gdy w realizacji tych celów są niesamodzielni, częściowo samodzielni lub całkowicie samodzielni. Trzeba umieć delegować zadania, nadzorować i wspierać ich wykonanie, udzielać informacji zwrotnej. Warto umieć komunikować problemy i metodycznie rozwiązywać problemy – tak aby wynikiem takich sytuacji były konstruktywne decyzje, a nie zastrzeżenia i wzajemne obwinianie się. Trzeba umieć poprowadzić rozmowę korygującą, gdy widzimy błędy i negatywne zachowania.

Na koniec dobrze jest wiedzieć, jak każdy trudniejszy epizod wykorzystywać do tego, żeby ludzie się uczyli i byli coraz bardziej samodzielni, czyli jak prowadzić coaching. W dodatku warto to robić w partnerski sposób, unikając mentorskiego zacięcia. Mugolska definicja mówi, że coaching on the job, czyli ten realizowany w danym środowisku pracy, to dwustronny proces wspierania pracownika we wzmacnianiu i udoskonalaniu skuteczności jego działania, w którym rozwija on i osiąga niezbędne kompetencje przez:

- ukierunkowaną praktykę,
- regularną informację zwrotną (feedback),
- wsparcie w rozwiązywaniu problemów,
- refleksję nad tym, jak stosuje konkretną umiejętność i wiedzę.

Trzymając się tej definicji, każdy, kto pracuje z kadrą – komendant hufca, namiestnik, członek KSI, instruktor posiadający odznakę kadry kształcącej powinien być przede wszystkim coachem.

Może warto w programach kształcenia komendantów hufców, namiestników, członków KSI, kadry kształcącej rozszerzyć elementy technik liderskich i wprowadzić podstawowe umiejętności prowadzenia coachnigu? W harcerstwie mamy do tego predyspozycje. My się szybko uczymy i jesteśmy dobrymi obserwatorami. Może powinniśmy tylko to, co do tej pory nazywaliśmy instruktorską rozmową, opisać innym, zapożyczonym od Mugoli językiem?

* * *

Harcerstwo ma jednak niezwykłą moc przyciągania! Na spotkaniu wigilijnym pojawił się Wojtek. Po raz pierwszy od maja wyciągnął z szafy mundur. O prowadzeniu nowej gromady na razie nie ma mowy, ale może będzie przybocznym w drużynie starszoharcerskiej? W naszej instruktorskiej wspólnocie znajdziemy dla niego miejsce, bo w międzyczasie zbudowaliśmy szczep!

HM. JACEK SMURA

Bycie liderem nie jest przekazywane wraz ze sznurem funkcyjnym. Liderem nie zostaje się z nominacji, tylko z akceptacji tych, którzy postrzegają cię jako lidera. Na to trzeba sobie zapracować w działaniu, w praktyce bycia z ludźmi i dla ludzi. W harcerstwie bycie liderem oznacza pełnienie służby wobec swojej wspólnoty instruktorskiej. Ale trzeba to robić z głową. Warto się tego uczyć i warto tego uczyć! Może to jest nowa rola kadry kształcącej?

czuwaj

CZUWAJ 2014

tylko w prenumeracie!

Zamów przez Internet

na stronie www.czuwaj.pl

Jeśli chcesz min. 15 egz.,

napisz: naczelny@czuwaj.pl

W kręgu Rady

Nowa wiceprzewodnicząca ZHP, hm. Jolanta Kreczmańska o zadaniach i nowym sposobie pracy Rady Naczelnej, współpracy rady z Główną Kwaterą oraz o wyzwaniach stojących przed władzami naczelnymi w najbliższych czterech latach.

Byłaś kilka lat temu w Radzie Naczelnej, masz więc w głowie pewien model, który mówi Ci, jaka rada powinna być, a jaka na pewno być nie powinna. Zatem jaka ma być ta rada, a jaka nie chcesz, aby była?

Tak, byłam przez cztery lata przewodniczącą komisji programowo-metodycznej Rady Naczelnej. Wówczas w praktyce powstał obecny system stopni i sprawności, opisy metodyk czy stopnie instruktorskie. Potem, będąc w Głównej Kwaterze, też uczestniczyłam w zebraniach Rady Naczelnej. Ta suma doświadczeń sprawia, że dobrze doprecyzowałam, jaka moim zdaniem powinna być rada, jak powinna działać, jaka rada mi się zawsze marzyła. Przed radą stoi szereg zadań określonych w Statucie ZHP i uchwałach Zjazdu. Rada Naczelna powinna być jednak nie tylko ich wykonawcą, ale również think tankiem organizacji. Powinna nie tylko skutecznie realizować postawione przed nią zadania, ale też patrzeć poza horyzont, wyprzedzać bieżące zadania, stawiać ważne pytania. W czasie, gdy mamy tak wiele codziennych wyzwań organizacyjnych, Rada Naczelna może wziąć na siebie zadanie kreatora i wizjonera. Choć oczywiście musi iść za tym skuteczne działanie i pokora. Czym wyższą funkcję się pełni, tym większe należy mieć poczucie służby i pokory. Najwięcej należy wymagać od siebie. Dlatego rada powinna kształtować rzeczywi-

stość również swoim sposobem działania – pośrednio. Pytasz, jaka rada być nie powinna. Wystarczy sobie odpowiedzieć na kilka pytań: Czy może skutecznie wpływać na harcerstwo grupa ludzi nieczująca wspólnoty celów czy też działająca w sposób zbiurokratyzowany? Czy można wyzwolić to, co w ludziach najbardziej wartościowe, w sytuacji, gdy w miejscu działania czują się źle?

No właśnie. Rada to 33 osoby – ogromny potencjał. Jak go wykorzystać, inaczej – jak go nie zmarnować?

Tak, to prawda. I tu czuję ogromne wyzwanie. Mam świadomość, że to zespół silnych osobowości i indywidualności. Jednak rada będzie skuteczna i twórcza, gdy w tym bogactwie wyrazistości i różnorodności uda nam się czuć te same wyzwania, tak samo nie tylko określać zadania, ale przede wszystkim cele. Gdy będziemy w różności zdań i poglądów wypracowywać konsensus. Nie kompromis, a właśnie konsensus. Stąd wspólnie z Przewodniczącym i Wiceprzewodniczącym tak ogromny nacisk położyliśmy na budowanie wspólnoty rady, dookreślenie tego, co jest naszą wizją działania. Już na pierwszej zbiórce rady w instruktorskim kręgu określiliśmy, jaki wpływ przez te cztery lata mamy mieć na organizację, na ruch harcerski czy nawet w szerszym ogólnospołecznym wymiarze. Powiedzieliśmy sobie, jak chcemy działać. I ku naszej satysfakcji i chyba dla wielu zaskoczeniu okazało się, że większość spraw widzimy podobnie, że dobrze nam się rozmawia, że umiemy mieć różne zdania przy jednoczesnym poczuciu otwartości i życzliwości. Jak widać, Rada Naczelna rządzi się takimi samymi prawami, jak każda wspólnota instruktorska. Dziś minął od zebrania rady miesiąc, a my w komisjach i zespołach przegadaliśmy już wspólnie wiele godzin a za kilka dni odbędą się zebrania komisji. Widać, że coś „zatrybiło". Wyrazem tego były wypowiedzi w kręgu podczas zebrania rady, ale też listy, jakie dostaliśmy po tym pierwszym spotkaniu. Było w nich dużo pozytywnej energii. Wierzę, że otwartością, pracowitością i wysokim stawianiem poprzeczki sobie samym uda się nam ten stan utrzymać.

Zaproponowaliście inny podział na komisje. Jakie i dlaczego takie?

Teraz mamy komisje do spraw: wparcia drużynowych, pracy z kadrą, spraw społecznych i spraw zarządzania organizacją, mamy sekretarza prawnego – członka rady z wykształceniem prawniczym, który ma dbać o jakość legislacyjną naszych uchwał. To podział zgodny z tym, czego, jak pokazał zjazd, podejmując wiele uchwał o charakterze przede wszystkim programowym, oczekuje organizacja. To także odpowiedź na wyzwania, jakie postawiła przed nami realizowana Strategia ZHP. Dzięki temu mocniej wykorzystamy twórczy potencjał rady a stroną prawną zajmuje się osoba ze specjalistycznym wykształceniem. Uważamy, że tak jest i efektywniej, i bardziej profesjonalnie.

Czy w jakiś szczególny sposób podzieliliście się pracą w gronie przewodniczących – czy za coś konkretnie odpowiadasz, masz ściśle określone zadania?

Przede wszystkim zacznę od tego, że w trójkę stanowimy mocny zespół, w którym świetnie się czuję. Rozmawiamy otwarcie, mamy duże zaufane do siebie i duże poczucie wspólnoty celów. Przy tym duży wzajemny szacunek. Jeszcze zanim określiliśmy, że na te cztery lata mamy stanowić jeden zespół, to choć znaliśmy się wcześniej, otwarcie powiedzieliśmy sobie, co dla każdego z nas stanowiłoby kwintesencję tej instruktorskiej służby. Z jednej strony połączyło nas spójne patrzenie na harcerstwo, z drugiej poczucie, że każde z nas wniesie do tego zespołu jakąś inną wartość. W powierzonej nam funkcji widzimy wiele zadań związanych z działaniem Rady Naczelnej, ale też z rolą, jaką przypisujemy Przewodniczącemu w ZHP. Przede wszystkim mam tu na myśli nie to, co można by nazwać reprezentacją, a to, co mieści się w kształtowaniu tożsamości organizacji, staniu na straży wychowawczego i ideowego jej charakteru, budowaniu wyra-

zistości poprzez wspólne działania z innymi instruktorami. Mamy podział zadań, ale jest on szczególnie widoczny na etapie projektowania, gdyż bardzo często w trójkę wypracowujemy finalne rozwiązania. Ja m.in. trzymam z poziomu RN pieczę nad ewaluacją Strategii Rozwoju ZHP, komunikację RN, współpracuję z komisją społeczną i pracy z kadrą. Wspieram też Przewodniczącego we współpracy z organizacjami harcerskimi i organizacjami pozarządowymi. Marian zaś odpowiada za pracę RN przy Statucie ZHP, Prawie i Przyrzeczeniu, współpracuje z komisją wsparcia drużynowych i zarządzania organizacją. Wspólnie zajmujemy się organizacją pracy rady i oczywiście wspieramy Przewodniczącego, tam gdzie on wyznaczy nam zadania.

Jak widzisz rolę rady wytyczającej kierunki do działania dla GK? Nie boisz się zgrzytów na linii rada-zarząd?

Byłam wcześniej zarówno w Radzie Naczelnej jak i Głównej Kwaterze (bo jednak wolę tę nazwę niż zarząd). Mamy bardzo dobry skład rady. Są w nim ludzie kreatywni, odpowiedzialni, z wizją – co jest dla organizacji ważne. Widzę w tym zespole ogromną pozytywną energię, która z każdym innym zespołem władz organizacji może dać efekt synergii. Mam tu na myśli współpracę nie tylko z Główną Kwaterą, ale również z Naczelnym Sądem Harcerskim i Centralną Komisją Rewizyjną. To nastawienie na współpracę, współdziałanie, wzajemną mobilizację do podnoszenia jakości działania i wreszcie skupienie się na odrębnych, choć nachodzących na siebie obszarach działania jest według mnie świetnym sprawdzianem dojrzałości, mądrości i profesjonalizmu. Wiem z doświadczenia bycia członkiem GK odpowiedzialnym za pracę z kadrą, że praca w „zarządzie" to wieczna walka z „bieżączką", realizowanie planów na poziomie ogólnopolskim, wspieranie komend chorągwi. GK to, jak sam powiedziałeś, zarząd, władza wykonawcza i zarządzająca. Rada Naczelna skupia się na najważniejszych, kierunkowych dla tożsamości i rozwoju organizacji sprawach. Jest z charakteru władzą ustawodawczą. Każdy, kto odpowiadał w życiu za duże przedsięwzięcia i rozwój drugoplanowy, wie, że w tym współdziałaniu jest ogromny potencjał. Stanie na kilku nogach daje dużo lepsze efekty niż stanie na jednej. To stabilizacja i szybszy marsz do celu. Choć oczywiście treść twojego pytania mieści się w sferze moich obaw, to wierzę, że dojrzałe patrzenie na tę współpracę zwycięży.

Jak to widzisz, tak konkretnie?

Konkretnie widzę to tak, że rada pracuje na kilka sposobów. Jeśli chodzi o współdziałanie z Główną Kwaterą – podejmuje takie uchwały, w których punktem wyjścia jest projekt GK i tak jest właśnie w przypadku kierunków działania GK, oraz takie uchwały, w których punktem wyjścia jest praca komisji Rady Naczelnej, jak na przykład kierunki pracy wychowawczej. Wiele zadań w tej kadencji musimy zrealizować wspólnie. Rada też w określonych obszarach monitoruje pracę GK. Nie boję się tu słowa monitoring (to w końcu nasze statutowe zadanie), bo im więcej masz konsultantów, tym dalej możesz dojść, więcej osiągnąć. Różne punkty widzenia, wynikające najczęściej z różnorodnego doświadczenia, czy nawet spór to siła twórcza pod warunkiem, że ostatecznym wynikiem będą rozwiązania najlepsze dla naszej organizacji.

Czy są tematy, działania, obszary, gdzie rada powinna mieć absolutnie wiodącą rolę?

Oczywiście. To cały obszar tożsamości organizacji i podstawowych spraw w Związku. W tej kadencji to na pewno Prawo i Przyrzeczenie, kierunki wychowawcze, zmiany metodyczne czy najważniejsza dyskusja o fundamentach ZHP, która powinna być punktem wyjścia do dyskusji w organizacji. Mamy oczywiście powołane okresowe zespoły wiodące, ale to nie zwalnia Rady Naczelnej ze szczególnej troski o te sprawy. To również, patrząc szerzej, inicjatywa podejmowania niektórych tematów w społeczeństwie czy państwie albo też troska o ruch harcerski. Oczywiście nie chodzi mi tu o rozwiązywanie bieżących problemów lub bieżącą współpracę, a raczej o długofalowe działania.

Jak chcecie opanować ten ogrom wyzwań stojących przed Wami?

Zrobiliśmy plan pracy RN na cztery lata, który wkrótce udostępnimy instruktorom. W nim określimy szerokie konsultacje, w które chcemy zaangażować wszystkich instruktorów, za partnera w ich prowadzeniu mając rady chorągwi. Stawiamy na komunikację dwukierunkową rada – środowisko instruktorskie.

Co zrobicie w trójkę jako przewodniczący, co zrobi rada, aby za cztery lata móc powiedzieć, że faktycznie mamy więcej harcerstwa w harcerstwie?

Przede wszystkim zaczęliśmy od tego, że wspólnie w kręgu rady określiliśmy sobie, co to znaczy, na czym nam zależy. I okazało się, że mamy główne punkty wspólne. A w nich słowa: ruch harcerski, tożsamość, idea, drużynowy, prostota czy metoda pojawiały się niezwykle często. I będziemy wspólnie ciągle motywować radę do podejmowania wyzwań w tym zakresie, jak i indywidualnie działać. Już dziś mamy kalendarze pełne terminów prowadzenia zajęć na kursach, udziału w konferencjach, gdzie we wspólnych instruktorskich działania będziemy ten kierunek wzmacniać. Poza tym na stronie głównej www.zhp.pl uruchomimy portal „W kręgu Rady", który będzie miał nie tylko funkcję informacyjną, ale publicystyczną, opiniotwórczą.

Jaka jest rzecz szczególnie dla Ciebie ważna w tej kadencji?

Hasłowo powiedziałabym tak: tożsamość ZHP, współpraca ruchu harcerskiego i efektywne działanie w zakresie realizacji zadań rady. Pamiętam, gdy kiedyś, na początku mojego zajmowania się pracą z kadrą w organizacji, też stawiałeś mi takie pytania, chyba z odrobiną niedowierzania, czy to wszystko może się udać. I pamiętam, że na koniec kadencji usłyszałam od ciebie słowa uznania. Mam nadzieję, że teraz będzie tak samo. W każdym razie stawiam przed sobą wiele zadań, w których realizacji i tym razem nie zabraknie mi samozaparcia. Inaczej szkoda byłoby czasu.

Rozmawiał hm. G. Całek.

Pierwsze zebranie nowej Rady Naczelnej

Nasz zuch stanie się HARCERZEM

Na początku nowego roku szkolnego zuchy chodzące do trzeciej klasy powinny zacząć przygotowywać się do przejścia do drużyny harcerskiej . Ważną rolę w tym procesie powinni odegrać obaj drużynowi – gromady i przyszłej drużyny. To od nich będzie zależało, jak potoczą się dalsze losy naszych zuchów...

W życiu drużynowego zuchów to bardzo trudny a zarazem kluczowy moment w pracy. Wydaje nam się, że każde z dzieci dopiero co wstąpiło do gromady, pamiętamy pierwszą zbiórkę, pierwszą zdobytą sprawność, pierwszą wyprawę na rajd, zimowisko, kolonię. Trzy lata wspólnej zabawy mijają w mgnieniu oka. Nadchodzi moment wypuszczenia ich spod swoich skrzydeł, ukierunkowania ich dalszej drogi, udzielenia pomocy we wkroczeniu na harcerski szlak. Bardzo istotny jest wybór odpowiedniej drużyny. Od niego zależy, jak długo dziecko pozostanie w naszym Związku, zależy nam przecież, by zuch jak najszybciej stał się zastępowym, a potem może drużynowym, który przejmie od nas pałeczkę.

Zanim rozpoczniemy proces wdrażania zucha w harcerski świat, warto postawić sobie pytania:

Co drużyna harcerska może naszym zuchom zaoferować?
To ważne, aby program drużyny, do której przekażemy nasze zuchy, był atrakcyjny. Wiele gromad zuchowych działa na bardzo wysokim poziomie, ich zbiórki oraz przedsięwzięcia, w których biorą udział, są często bardzo ciekawe i dopracowane. Ważne więc jest, aby nie okazało się, że po przejściu do drużyny harcerskiej nasze dawne zuchy poczują się zawiedzione i na harcerskich zbiórkach będą się nudzić.

Jak członkowie drużyny będą odnosili się do nowo przybyłych harcerzy?
Ważne jest też, jak będą odnosić się do naszych żółtodziobów członkowie drużyny. Czy przyjmą ich z życzliwością, ośmielą, okażą pomoc. Czasami można spotkać się z negatywnym nastawieniem harcerzy lub nawet, co gorsza, samych drużynowych harcerskich do zuchów. W swojej pracy instruktorskiej miałam okazję usłyszeć niemiłe komentarze na

temat zuchów. Skąd takie nastawienie? Przecież właśnie zuchy, które są już są członkami ZHP, to najlepsi kandydaci na harcerki i harcerzy.

Czy zuchy oraz rodzice będą w stanie obdarzyć nowego drużynowego zaufaniem?

Warto pamiętać, że rodzice zuchów będą czuli się lepiej, jeżeli będą mieli okazję poznać osobiście przyszłego drużynowego czy drużynową ich pociech, dowiedzą się, jak działa drużyna, co zaoferuje ich dzieciom. Nawiązanie dobrego kontaktu z rodzicami nie jest trudne. Trzeba pamiętać, że rodzice mogą stanowić wielkie wsparcie, stać się potencjalnymi sojusznikami drużyny.

W szczepie...

W sytuacji, w której gromada działa w szczepie, los zuchów jest już z góry zaplanowany ze względu na ciąg wychowawczy. Pozwala to dopasować program do potrzeb środowiska, modernizować go właściwie do wieku. Przez cały okres zuchowania dzieci mają okazję przyglądać się, jak wygląda harcerski świat. Sama przynależność do szczepu stanowi już pewien element związany z „przejściem". Zuch na zbiórkach szczepu czy wspólnych wyjazdach obserwuje, co robią harcerze, zadaje pytania: kiedy on będzie mógł coś takiego robić, mieć taki sznur, belki na pagonach…

...i gdy szczepu nie ma

Gdy gromada nie działa w szczepie, ale w szkole odbywają się również zbiórki drużyny harcerskiej, albo gdy drużyny trzeba szukać w innej szkole, sprawa wygląda trochę inaczej. Warto wtedy wyciągnąć dłoń w stronę drużynowego harcerskiego i pomóc mu zaplanować ciekawe przedsięwzięcia, w których będą mogły wziąć udział starsze zuchy. Pierwsza taka zbiórka powinna być doskonale przygotowana i wywrzeć wrażenie na zuchach (sama do tej pory pamiętam moją pierwszą zbiórkę, dotyczyła różnych specyficznych wypadków i udzielania pierwszej pomocy), musi być również dostosowana do wieku dzieci oraz ich umiejętności. Nie można przecież dziesięciolatka zamęczać na pierwszej zbiórce historią harcerstwa czy też „sznurologią". Wspólny rajd czy biwak może stać się również świetną formą współpracy i nawiązywania obustronnych kontaktów, zuchy mogą wtedy poczuć, że są faktycznie oczekiwane w drużynie harcerskiej.

Gdy nadejdzie ta ważna chwila...

Zakładając, że proces przygotowania zuchów do przejścia do drużyny harcerskiej przebiegał pomyślnie, wszyscy są zadowoleni, a zuchy ze zniecierpliwieniem oczekują momentu zmiany, warto przystąpić do napisania scenariusza samego przekazania. Na temat tego, jak powinno ono wyglądać, w każdym środowisku spotkać można się z inną opinią. Najważniejsze jest jednak, aby było ono wielce uroczyste i podniosłe. Warto przypomnieć treść Prawa Zucha oraz przytoczyć treść Prawa Harcerskiego, aby zaakcentować, że od tego momentu zostaje nałożone na zucha więcej obowiązków i zasad, których powinien przestrzegać. Kulminacyjnym momentem powinna być zmiana chusty z zuchowej na harcerską.

Z rzeczy równie ważnych należy pamiętać o rozmowie z zuchami przygotowującymi się do przejścia do drużyny, zadbać o to, aby poznały dobrze drużynowego, członków nowej drużyny oraz jej obrzędy i zwyczaje. Warto też zaznajomić się z ich opiniami, odczuciami po zbiórkach harcerskich, w których uczestniczyły, czy po wspólnym wyjeździe. Trzeba pokazać im, że przejście do drużyny harcerskiej stanowi kolejny etap w ich życiu, że rozpoczną w ten sposób nowe przygody, a z gromadą jeszcze niejednokrotnie będą miały okazję się spotkać, że odwiedzimy ich na zbiórce harcerskiej, aby zobaczyć, jak sobie radzą w drużynie.

Podsumowując: aby zuch „nie zgubił nam się" i pozostał w harcerstwie jak najdłużej, należy znaleźć odpowiednią drużynę, z którą będzie miał okazję w ostatnim roku zuchowania od czasu do czasu się spotkać i poznać jej działanie od środka. Drużynę, której program będzie atrakcyjny, bo przecież każdy zuch ze zniecierpliwieniem oczekuje momentów, których w gromadzie zuchowej nie było – kiedy będzie mógł pojechać na kilkudniowy biwak czy obóz, pójść późno spać, brać udział w grach terenowych czy też nocować pod namiotem. Drużynę, w której znajdzie przyjaciół i drużynowego, który będzie dla niego nowym autorytetem i postacią, którą będzie chciał naśladować.

PWD. SYLWIA POTĘPA
43 GZ „WESOŁE WIEWIÓRKI"
HUFIEC CZĘSTOCHOWA

WIPowskie granie

Chyba każdy z nas zdaje sobie sprawę, że muzyk bez swojego instrumentu nie jest w stanie wykonywać zawodu. Tak samo jest z nauką – bez odpowiednich narzędzi nie jesteśmy w stanie dobrze nauczać. W swoim harcerskim życiu zdarzyło mi się być zarówno kursantem, jak i prowadzącym różne formy kształceniowe.

Mam nadzieję, że każdy z was miał kiedyś do czynienia z jakimiś grami, planszowymi czy karcianymi. Obecnie widać, że przeżywają one swój renesans. Niegdyś mocno wyparte przez gry komputerowe, stają się zarówno popularnymi przerywnikami spotkań towarzyskich, jak i chwil spędzonych w rodzinnym gronie. Co takiego jest w grach, że przyciągają? Ano chyba przede wszystkim potrzeba rywalizacji. Nie znam osoby, która nie lubi wygrywać. Gry konwencjonalne uczą wielu umiejętności, a w zależności od typu rozwijają wiedzę, uczą strategicznego, logicznego myślenia, planowania, przewidywania ruchów przeciwników, spostrzegawczości, kreatywnego myślenia i wielu, wielu innych rzeczy. A dodatkowo są źródłem dobrej zabawy i można przy nich ciekawie spędzić czas ze znajomymi.

A teraz o kształceniu w ZHP. Uważam, że pomimo ogólnie dobrego poziomu kształcenia w naszym Związku część tematów nadal jest problemem dla prowadzących. Czasami ciężko jest ubrać niektóre obszary wiedzy kursowej w bardziej ciekawe formy. Wtedy więc pozostaje pustka. A przecież zapamiętanie przez naszych kursantów wiedzy zależy od formy, w jakiej im ją przekażemy. Tu z pomocą nadciągają nasze gry! Nie wierzycie? Sam byłem świadkiem sytuacji, w której grupa kursowa przyszłych drużynowych tak się wciągnęła w grę ekonomiczną, że poprosiła o przedłużenie zajęć na temat finansów.

Zaczerpnięcie lub przekształcenie gry na nasze potrzeby programowe czy kształceniowe nie jest wcale dużym problemem i drużynowi robią to. Ale jestem nieco zawiedziony, gdyż mając mnóstwo takich gier, nie dzielą się nimi z innymi. Raz użyte, często trafiają do szuflady i odchodzą w niepamięć. Powiedzmy: dość tego!

Apelujemy o nadsyłanie waszych pomysłów na gry: zarówno kształceniowe, jak i programowe, na adres: gry@zhp.pl. Sprawdzimy je, przetestujemy, a nawet zrobimy do nich ciekawą, profesjonalną grafikę. To pozwoli nam wspólnie zbudować bazę gier, która niebawem trafi do Centralnego Banku Pomysłów.

Do tej pory Zespół ds. Gier osiągnął całkiem sporo, a chce jeszcze więcej, więc czeka nas kolejny rok pełen wyzwań! Dotychczas udało się nam przeprowadzić dwie edycje ogólnopolskich warsztatów dla kadry kształcącej z dydaktycznych gier strategicznych, prowadziliśmy Salon Gier na ostatnim Zlocie Kadry i wydaliśmy grę karcianą „Pełnić służbę Polsce" w ramach dotacji z projektu „Patriotyzm jutra" Muzeum Historii Polski. W tym roku również chcielibyśmy Was zaprosić na kolejną edycję warsztatów z dydaktycznych gier strategicznych. Odbędą się one już 7-9 marca 2014 r. w Warszawie. Szukajcie naszego saloniku także na największej wędrowniczej imprezie – Wędrowniczej Watrze.

Ale wciąż jesteśmy głodni wyzwań. Naszą ambicją jest również przeprowadzenie pod koniec maja warsztatów z tworzenia gier programowych. Chcemy, aby przynajmniej jedna osoba z każdej chorągwi poniosła nasze idee dalej do harcerskiej braci, tak aby sama „u siebie" mogła przeprowadzić jesienią podobne warsztaty. Budowanie gier pochłania nieco czasu, jest jednak wspaniałym narzędziem w pracy zarówno z małym zuchem, jak i dorosłym wędrownikiem.

Nasz zespół ciągle się powiększa, więc jeżeli kochasz gry, masz doświadczenie w ich tworzeniu, nawet koncepcyjnym, to chyba już wiesz, co zrobić. Napisz do nas na facebooku, chętnie nawiążemy współpracę. Pamiętaj, że pojedynczo możemy niewiele, wspólnie wszystko.

PWD. RADOSŁAW NOWAK
HUFIEC NOWY DWÓR MAZOWIECKI
WSPÓŁPRACOWNIK ZESPOŁU
DS. GIER EDUKACYJNYCH WIP GK ZHP

Wydział Inspiracji i Poradnictwa
Główna Kwatera ZHP

11. Harcerz zjada wszystko, co mu do jedzenia dają...

Czy zastanawialiście się kiedyś, co i dlaczego jadacie na biwakach, obozach, rajdach, wędrówkach i podczas innych harcerskich imprez? Kiedyś usłyszałam zdanie, które mną wstrząsnęło: „harcerz nie świnia – wszystko zje".

Tak bardzo źle jest z naszym harcerskim żywieniem?

Cóż, trzeba stwierdzić – niestety jest kiepsko... Dania instant w postaci „zupek chińskich", pasztety, mielonki, żywność modyfikowana, a obok tego dużo chipsów, batoników, cukierków – tak wygląda zwyczajowe wyposażenie harcerza na biwaku. Co więcej – cieszymy się tym i szczycimy, bo przecież to pewnego rodzaju zaradność życiowa i oszczędność czasu podczas przygotowywania biwakowych posiłków.

Ale czy ta oszczędność się opłaca?

Dietetycy, lekarze, nauczyciele, rodzice proszą, apelują, byśmy jedli mądrzej, lepiej. By nasza dieta – zarówno tych najmłodszych, jak i tych starszych, dorosłych i najstarszych – bogata była w wartości odżywcze, witaminy, minerały, mikroelementy – czyli wszystko to, co potrzebne do prawidłowego rozwoju. Czy dania instant spełniają te kryteria? Niestety nie! Jeżeli dobrze przyjrzycie się składowi owej „zupki chińskiej" (wymyślonej notabene przez Japończyka, Mmofuku Ando w 1958 roku), to odkryjemy szereg składników, które mogą bardzo poważ-

nie zagrozić naszemu zdrowiu. Wśród nich są m.in.:

- **Sól** – w dodatku w dużej ilości, która może (spożywana często w różnej postaci) doprowadzić do nadciśnienia, a w konsekwencji do chorób serca. (Swoją drogą – przypatrzcie się, jak mocno solone i jak bardzo słone są produkty znanych marek fastfoodów – to nie może być zdrowe!).
- **Glutaminian sodu, czyli E 621** – ma za zadanie wzmocnić smak produktu. Oficjalnie nie jest uznany za substancję szkodliwą, jednak osoby, których dieta zawiera dużo glutaminianu sodu, mają większe skłonności do nadwagi i otyłości. (Pracowałam kiedyś w knajpie chińskiej. Dodawano glutaminian sodu do prawie każdej potrawy…).
- **Tłuszcze trans**, które wydłużają okres przydatności do spożycia, jednak wcale nie są dobre i wartościowe dla naszego organizmu.
- **Polepszacze smaku i zapachu** (których nazwy brzmią jak straszne chemiczne substancje niewróżące nic dobrego) – sztuczne substancje, które powodują, że danie w proszku smakuje jak prawdziwa, naturalna zupa pomidorowa lub ogórkowa.
- **Barwniki** – najczęściej karmel amoniakalny E 150c, którego zbyt obfite spożycie może powodować nadpobudliwość, a także źle wpływa na wątrobę, żołądek oraz płodność.

Druhu drużynowy, druhno drużynowa! To od ciebie zależy, jakie nawyki żywieniowe będą mieli twoi wychowankowie. Proponuję ci eksperyment, który sama przeprowadziłam na swojej drużynie. Organizując wycieczkę w góry, stworzyłam listę potrzebnych produktów: pieczywo, warzywa, owoce, szynka, ser żółty – wszystkie standardowe. Na liście przeważały jednak warzywa – głównie do kanapek. Harcerze nie mogli zabierać z sobą żadnych pasztetów, dań instant – niezdrowej żywności. Każdy „odhaczał" na liście, co przyniesie. Harcerze sami robili kanapki z warzywami i wędliną lub serem, znikały one szybciej, niż „tradycyjne" biwakowe jedzenie. W góry dostali pokaźny i smaczny pakiet kanapek i owoców. Wrócili zadowoleni i… odrobinę zdrowsi.

Co jeszcze można zrobić? Przeanalizować z podopiecznymi skład „zupki chińskiej" i zastanowić się, ile z tych substancji znacie, znaleźć o nich informacje, porozmawiać o zdrowym żywieniu, wspólnie podjąć decyzję o przejściu na zdrową biwakową dietę. Starszym polecam film „Super Size Me" – bohaterem jest mężczyzna, który na trzy miesiące – jak przeciętny Amerykanin – ograniczył aktywność fizyczną i odżywiał się jedynie w restauracjach McDonald's. Z jakim skutkiem? Przekonajcie się sami. I przemyślcie.

PWD. JOANNA FOJT

Światowy Dzień Myśli Braterskiej 2014

Jak zawsze 22 lutego, w dzień urodzin założycieli światowego skautingu Lady Olave i jej męża Roberta Baden-Powellów zasiądziemy w harcerskim kręgu, aby dać wyraz naszego przywiązania do idei skautowego braterstwa.

2009 MCR 6
Ograniczyć rozprzestrzenianie się HIV/AIDS, malarii i innych chorób.

2010 MCR 1
Wyeliminować głód i skrajne ubóstwo.

2011 MCR 3
Promować równość płci i awans społeczny kobiet.

2012 MCR 7
Stosować zrównoważone metody gospodarowania zasobami naturalnymi.

2013 MCR 4+MCR 5
Ograniczyć umieralność dzieci. Poprawić opiekę zdrowotną nad matkami.

2014 MCR 2
Zapewnić powszechne nauczanie na poziomie podstawowym.

2015 MCR 8
Stworzyć globalne partnerskie porozumienie na rzecz rozwoju.

W blasku ognia płonącego na kominku czy świeczkowisku mówić będziemy o tym, czym jest dla nas harcerstwo, wspominać tych, którzy byli dla nas drogowskazami na harcerskiej drodze i chwile, które zaważyły na naszym życiu. Pamiętajmy jednak, żeby podczas tych harcerskich spotkań znaleźć czas na podjęcie ważnych tematów sygnalizowanych przez skautowy świat, aby poszerzyć wiedzę na temat problemów, w których rozwiązywaniu aktywnie uczestniczy ruch skautowy na świecie.

Światowe Stowarzyszenie Przewodniczek i Skautek (WAGGGS) – pamiętajmy, że Thinking Day narodził się podczas Międzynarodowej Konferencji Skautek w Stanach Zjednoczonych w 1926 r. – co roku przygotowuje pakiet zadań, które są inspiracją do podejmowania przez organizacje członkowskie działań służących praktycznej realizacji idei skautowego braterstwa. Od roku 2009 są one związane z Milenijnymi Celami Rozwoju zawartymi w Deklaracji Organizacji Narodów Zjednoczonych z 2000 roku, przyjętej przez 189 państw. Ich realizacja ma doprowadzić do poprawy warunków życia ludzi na całym świecie.

W roku 2014 WAGGGS proponuje nam skupienie się na Milenijnym Celu Rozwoju nr 2, który brzmi:
Zapewnić powszechne nauczanie na poziomie podstawowym.

Edukacja jest podstawowym prawem człowieka i fundamentem do walki o ludzką godność i wolność. Konwencja ONZ o Prawach Dziecka, ratyfikowana przez 194 kraje, zobowiązuje państwa członkowskie, by „uczynić nauczanie podstawowe obowiązkowym i bezpłatnym dla wszystkich”.

Czy tak się dzieje?

Na świecie nadal ponad 100 milionów dzieci w wieku szkolnym nie chodzi do szkoły, więcej niż 1/4 dorosłych na świecie nie potrafi czytać i pisać, a 2/3 z nich to kobiety.

Żyjemy w kraju, gdzie każdy ma obowiązek, ale i możliwość ukończenia szkoły. Czy nasi harcerze i harcerki mają świadomość, że miliony ich rówieśników w krajach biednych, dotkniętych konfliktami lub katastrofami naturalnymi nie ma szans się uczyć. Nie mają szkół, nie mają warunków do nauki, muszą pracować, czyhają na nich różne niebezpieczeństwa i przemoc. Na tę ostatnią szczególnie narażone są dziewczęta. Według Raportu UNESCO 2010 około 54% dzieci, które nie chodzą do szkoły, to właśnie dziewczęta. W subsaharyjskim rejonie Afryki prawie 12 milionów dziewcząt nigdy nie zapisze się do szkoły…

W takich miejscach organizacje skautowe mają przed sobą ogromne, zupełnie inne niż w Europie czy innych rozwiniętych krajach świata zadania. Organizują kampanie, które mają podnieść świadomość społeczeństwa i proponują konkretne rozwiązania. WAGGGS wspiera je dzięki środkom gromadzonym przez skautki z całego świata, które zasilają swoimi datkami Fundusz Dnia Myśli Braterskiej. Warto do nich dołączyć!

HM. HALINA JANKOWSKA

Zachęcamy do skorzystania z materiałów WAGGGS:
http://www.worldthinkingday.org/en/grab/24779/1/activity-pack-2014-final.pdf

a także z materiałów znajdujących się na stronie z propozycjami programowymi:
http://www.propozycje.zhp.pl/dzien-mysli-braterskiej.html

70. rocznica wybuchu

Powstania Warszawskiego

Prawie 70 lat temu, 1 sierpnia 1944 roku, w Warszawie rozpoczęło się Powstanie Warszawskie. Wielki zryw przeciwko nieludzkiej okupacji i akt sprzeciwu wobec zła, które wydarzało się wtedy każdego dnia na każdej ulicy. Wielu powstańców było harcerzami i instruktorami.

Praca wychowawcza prowadzona przez Szare Szeregi w czasie wojny przygotowała ich do udziału w walce zbrojnej, a przede wszystkim dała im pewność, że taka walka ma sens, bo walczą o Pojutrze, czyli o czas, w którym ślady wojny nie będą już widoczne gołym okiem a życie będzie powoli toczyło się swoim torem.

Dziś, 70 lat od ich heroicznej walki, chcemy pokazać, że przekonanie o tym, że Pojutrze nadejdzie, było prawdziwe. To my, dzisiejsi harcerze i instruktorzy, jesteśmy Pojutrzem, o które walczyli i za które ginęli harcerze i harcerki w Powstaniu Warszawskim.

Aby uczcić rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego i dać świadectwo tego, że idee, o które powstańcy walczyli, udało się zrealizować, że Pojutrze nadeszło, Chorągiew Stołeczna ZHP organizuje w Warszawie zlot od 31 lipca do 3 sierpnia 2014 roku.

Do udziału w zlocie zapraszamy harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników. Dla zuchów przewidujemy możliwość udziału w zajęciach w trakcie jednego z dni zlotowych. W zlocie uczestniczą zastępy zlotowe z pełnoletnim opiekunem, liczące od 5 do 9 osób (plus opiekun), umundurowane zgodnie z regulaminem mundurowym ZHP i jednolicie w ramach zastępu.

Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego jest okazją do spotkania harcerskiego na szeroką skalę. Zlot jest tylko jednym z wydarzeń, które będą miały miejsce w trakcie obchodów rocznicowych. Po raz pierwszy wydarzenia te są organizowane wspólnie przez cztery organizacje harcerskie działające na terenie Warszawy, tj. przez Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Stowarzyszenie Harcerskie i Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" FSE. Równolegle ze zlotem organizowanym przez Chorągiew Stołeczną ZHP swoje zloty w Warszawie organizują także ZHR i SH. W ramach tegorocznych obchodów wspólnie planowanych przez cztery organizacje harcerskie przewidziane są m.in. takie wydarzenia, jak: konferencja, gry miejskie dla harcerzy i mieszkańców miasta, kina podwórkowe oraz happening – nocna zmiana miasta. Harcerze będą także, jak co roku, ważnymi uczestnikami uroczystości rocznicowych organizowanych przez władze.

Jako harcerze mamy wspólne korzenie, ale łączy nas także wiara w modernizację ruchu harcerskiego, tak aby odpowiadał on na potrzeby współczesnego młodego człowieka. Dlatego też przedsięwzięcia, które będą organizowane w ramach obchodów 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, mają być ukierunkowane właśnie na młodych ludzi. Upamiętniając przeszłość i naszych przodków, chcemy patrzeć w przyszłość i wykorzystywać harcerskie i skautowe doświadczenia.

Niebawem ruszy strona internetowa poświęcona obchodom 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, na której będą dostępne wszelkie informacje o planowanych wydarzeniach, także informacje dotyczące zlotu. Już dziś informacje można uzyskać za pośrednictwem poczty elektronicznej, pisząc na adres powstanie@stoleczna.zhp.pl.

Pokażmy, że pamięć o Powstaniu Warszawskim i o ludziach, którzy w nim walczyli, ich odwadze i poświęceniu, jest wciąż żywa. Dajmy świadectwo tego, że idee, o które powstańcy walczyli, wciąż są ważne dla nas harcerek i harcerzy, instruktorek i instruktorów. Spotkajmy się 1 sierpnia 2014 r. w Warszawie!

HM. ANNA NOWOSAD
KOMENDANTKA ZLOTU

III Konferencja Instruktorska „Dobre hufce – dobre praktyki"

W dniach 15-16 marca odbędzie się w Łodzi III edycja Konferencji Instruktorskiej „Dobre hufce – dobre praktyki". Od dwóch lat spotykamy się w gronie kadry hufców, aby podyskutować o problemach, które trapią nasze środowiska, pochwalić się sukcesami, a także wymienić się doświadczeniami w różnych interesujących uczestników obszarach.

W tym roku skupimy się na kształceniu. Wszak dobre hufce to i dobre kształcenie. Każde środowisko ma na pewno swoje doświadczenia, swoje sukcesy, ale i swoje kształceniowe problemy. Jesteśmy przekonani, że wymiana doświadczeń na ogólnopolskim forum będzie cenna dla każdego uczestnika.

PROGRAM

Sobota to czas na rozwiązywanie problemów i chwalenie się sukcesami w obszarze kształcenia. Zadaniem uczestników będzie przywiezienie ze sobą prezentacji, która przybliży nam główny problem kształceniowy trapiący hufiec. Każda taka prezentacja będzie wstępem do panelu dyskusyjnego, w trakcie którego wspólnymi siłami, korzystając z różnorodnych doświadczeń uczestników, postaramy się znaleźć rozwiązanie danego problemu. Prosimy też, by hufcowe delegacje przywiozły ze sobą krótki materiał prezentujący to, czym środowisko chce się pochwalić. Postaramy się połączyć sukcesy z problemami, być może sukces jednego z hufców okaże się inspiracją do rozwiązania problemu innego środowiska. Zaprosimy także na zwiedzanie Łodzi i odkrywanie jej tajemnic w niecodzienny sposób. Wieczorem zapewnimy kształceniową refleksję i czas na luźne rozmowy w dobrym towarzystwie.

W niedzielę proponujemy kilka paneli do wyboru. Zostaną one przygotowane i przeprowadzone przez naszych instruktorów przy współudziale zaproszonych gości. Wstępne propozycje paneli:

Kursy drużynowych – przeżycie czy wiedza? Budowanie atrakcyjnego programu kursu drużynowych
Znana jest myśl, że kurs trzeba przede wszystkim przeżyć. Jednak standardy kursów są nieubłagane i wymagają realizacji wielu istotnych treści, których osiągnięcie umożliwia atrakcyjny program kursu. Tylko co to właściwie znaczy? Co jest ważniejsze? Na co powinniśmy kłaść nacisk? Jak spoglądać na kursantów? Czy ważniejsza jest ich postawa, czy zdobyta wiedza i umiejętności?

Kursy przewodnikowskie i podharcmistrzowskie: idea czy warsztat?
Nowy system szkoleń stworzył ideę kursów bazowych, które umożliwiają następnie realizację różnych nakładek.

Kursy przewodnikowskie otwierają młodemu człowiekowi drogę do bycia instruktorem, a następnie drużynowym. Kursy podharcmistrzowskie rozwijają instruktorów, z których potem rodzą się namiestnicy, szczepowi, kształceniowcy. Jaka jest rola kursów bazowych w tym systemie? Na co należy położyć nacisk? Czy standardy tych kursów odpowiadają realnym potrzebom?

Wspieranie rozwoju drużynowego w namiestnictwie i szczepie

Kurs drużynowych jest pierwszym i bardzo ważnym etapem na drodze do stania się prawdziwym wychowawcą. Jednak nie może być ostatnim. Po kursie młody drużynowy powinien wrócić do środowiska, w którym będzie miał zapewnioną pomoc, wsparcie, fachową poradę. Jak kształtować młodych wychowawców w szczepie? Jaką rolę pełni w tym szczepowy? Co jest zadaniem namiestnika?

Kim jest prawdziwy kształceniowiec?

Pytanie z pozoru banalne, po głębszej refleksji okazuje się być ogromnym znakiem zapytania. Aby stać się kształceniowcem, trzeba przejść długą drogę. Zdobyć wiedzę, umiejętności, ukończyć kursy, ale także posiadać odpowiednie doświadczenie. Czy istnieje uniwersalny typ dobrego kształceniowca? Czy istnieje jakiś etos tej grupy instruktorów? Kto może a kto nie powinien angażować się w kształcenie kadry?

informacje organizacyjne

Kogo zapraszamy:
Instruktorów zajmujących się kształceniem w Waszych hufcach, przede wszystkim członków zespołów kadry kształcącej, ale także namiestników, szczepowych i innych zainteresowanych tematem i posiadających doświadczenie w problematyce kształcenia.

Warunki uczestnictwa:
- posiadanie stopnia instruktorskiego,
- opłacone składki (potwierdzone mailem z hufca lub przywiezionym zaświadczeniem).

Zadania dla uczestników:
- przygotowanie prezentacji o problemie kształceniowym, z jakim boryka się hufiec – do 10 minut (przedstawienie problemu, jego korzeni, prób rozwiązania);
- przygotowanie krótkiej prezentacji o sukcesie kształceniowym – do 10 minut (w dowolnej formie, np. powerpoint, prezi, moviemaker, którą będzie można wyświetlić) – przedstawienie sytuacji wyjściowej, przedstawienie sposobów realizacji – zarówno tych, które przyniosły rozwiązanie, jak i tych, które nie zakończyły się sukcesem, sytuacja dzisiaj).

Terminarz:
- 20 lutego – wstępna informacja o chęci uczestnictwa w konferencji
- 27 lutego – dokładna informacja o uczestnikach – liczba osób (imię, nazwisko, stopień, pełniona funkcja) oraz dokonanie wpłaty
- 15-16 marca – konferencja „Dobre hufce – dobre praktyki".

Koszty, wyżywienie i warunki noclegu:
- koszt konferencji 30 zł obejmuje dwa obiady oraz kawę, herbatę i ciasteczka w przerwach, a także materiały konferencyjne,
- prosimy o zabranie swojego prowiantu na śniadania i kolacje, posiłki te będą przygotowywane w budynku naszego hufca, zapewniamy wygodne miejsce do zjedzenia, czajniki oraz mikrofalówkę, naczynia i sztućce,
- nocleg – w budynku hufca lub w sąsiadującej z hufcem szkole – oferujemy materace i koce, w razie specjalnej potrzeby dysponujemy niewielką liczbą kanadyjek,
- w razie potrzeby oferujemy także bezpłatny nocleg z piątku na sobotę.

Wpłaty:
Wpłaty prosimy przesyłać na konto: BZ WBK 78 1090 2705 0000 0001 0420 6614

Zgłoszenia i pytania:
...należy kierować pod adresem biura konferencji. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie hufca w zakładce konferencji: http://lodzpolesie.zhp.pl.

Organizatorzy:
Hufiec Łódź-Polesie im. Powstańczej Poczty Harcerskiej, ul. Olimpijska 9, Łódź, biuro konferencji: dobrehufce@gmail.com.

PHM. JUSTYNA KACZMAREK
SZEF KONFERENCJI
JUSTYNA.M.KACZMAREK@GMAIL.COM

Ewidencja ZHP to temat, który w instruktorskich rozmowach jest jednocześnie najczęściej podejmowany i najczęściej pomijany...

Spiszmy się!

Część z nas chętnie odesłałaby Ewidencję w diabły, część zawzięcie dyskutuje, czy jest dobra, czy niedobra, a niektórzy są nawet jej zwolennikami. Ja należę do tych ostatnich. Nie tylko dlatego, że od niedawna jestem skarbnikiem ZHP i chcę mieć sprawne narzędzie do naliczania należnych składek, chociaż to też. Po prostu uważam, że Ewidencja jest tym, co już dzisiaj pozytywnie wyróżnia nas na tle innych, dużych stowarzyszeń, a kiedy w przyszłości takie narzędzie okaże się niezbędne na wielu obszarach działania organizacji, my będziemy mieli już za sobą etap projektowania, testowania i wdrażania naszej wielkiej bazy danych.

Argumenty przeciw Ewidencji były już wielokrotnie powtarzane: wolno działa, interfejs mało intuicyjny i nieprzyjazny, baza nie zapisuje zmian, te same osoby trzeba wpisywać po kilka razy. Nie wątpię i nie neguję, że takie opinie mają swoje źródło w konkretnych zdarzeniach i odczuciach użytkowników, czyli najczęściej drużynowych i hufcowych administratorów Ewidencji. Ale faktem jest również, że pomimo trudności Ewidencja jest coraz częściej użytkowanym narzędziem, jej funkcje znajdują coraz szersze zastosowanie w działaniu drużyny. Faktem jest też, że – moim zdaniem – stan liczebny drużyn i hufców (a co za tym idzie, również chorągwi i całego Związku) jest coraz bliższy faktycznym danym. Coraz mniej jest członków ZHP, którzy nie zostali wpisani do Ewidencji ZHP. Mam nadzieję, że coraz rzadziej albo i w ogóle nie będziemy spotykali się z taką sytuacją, że liczebność drużyny, hufca lub innej jednostki spada tylko dlatego, że zbliża się czas naliczenia składek. Korzyści płynące z pełnego spisania harcerzy w Ewidencji przewyższają związane z tym koszty. Nie jest to ścisła analiza ani też instrukcja, dlatego nie będę precyzyjnie wyliczał wszystkiego, skupię się na dwóch, góra trzech korzyściach płynących z wpisania harcerzy do Ewidencji.

Przede wszystkim ten, kto jest w Ewidencji, może w pełni korzystać ze wszystkich przywilejów związanych z członkostwem w ZHP. Bardzo istotną sprawą jest objęcie wszystkich spisanych osób ogólną polisą ubezpieczeniową, którą zawiera Główna Kwatera w imieniu całej organizacji. Jeżeli, odpukać w niemalowane drewno, wydarzy się coś podczas zbiórki, to ubezpieczyciel przede wszystkim sprawdzi, czy poszkodowana osoba została wprowadzona do Ewidencji ZHP. Jeżeli nie została wprowadzona, to konsekwencje mogą być nieporównanie bardziej uciążliwe niż obowiązki związane z pełnym i jawnym członkostwem w ZHP.

Oprócz zbiórek organizujemy też biwaki, szkolenia, rajdy i obozy. Dla wszystkich członków ZHP, a więc osób widniejących w Ewidencji, możemy świadczyć te i inne usługi bez obciążania harcerzy podatkiem VAT. I znowu: jeżeli porównać to do obowiązku składkowego, który powstaje w momencie wpisania osoby do Ewidencji, to taka „inwestycja" zwraca się przy pierwszej odpłatnej formie, w której uczestniczy harcerz.

Po trzecie: im większa (czytaj: bardziej realna) jest liczba harcerzy wpisanych do Ewidencji, tym większa jest siła głosu hufca na forum chorągwi. Podjęta 11 stycznia 2014 r. uchwała Rady Naczelnej mówi wyraźnie, że podstawą do obliczenia liczby delegatów na zjazdy chorągwi przypadających na hufiec (lub rejon hufców) jest liczba członków ZHP, za którą hufiec wpłacił składki do chorągwi. A wiadomo – żeby móc zapłacić składki, muszą one być najpierw naliczone na podstawie Ewidencji. To nowość, z której należy się cieszyć – pojawia się coraz więcej połączeń między zdarzeniami z życia naszej organizacji a Ewidencją ZHP.

Jest początek roku, pozostało jeszcze trochę nastroju nowego otwarcia, chęci, żeby w nowy rok wejść z uporządkowanymi sprawami, również harcerskimi. To dobra okazja, żeby zajrzeć też do Ewidencji, ale niczego w niej nie ukrywać, tylko pokazywać taki stan osobowy drużyn i hufców, jaki jest naprawdę.

HM. PAWEŁ CHMIELEWSKI

Współczesną młodzież trzeba uczyć ASERTYWNOŚCI?

Odkąd stawiałam w naszej organizacji pierwsze kroki na polu kształcenia, wszystkie zajęcia na temat „Komunikacja" czy „Umiejętności interpersonalne" nieodmiennie musiały poruszyć kwestię asertywności. Mam wrażenie, że 10 lat temu hasło „asertywność" stało się po prostu modne i jego popularność, przynajmniej w harcerskim kształceniu, nie słabnie. Ale czy naprawdę umiejętność powiedzenia „nie" to jest to, czego naszym zastępowym i drużynowym brakuje najbardziej?

Społeczeństwo się zmienia, a najmłodsze pokolenia najszybciej. Kiedy moi rodzice i wychowawcy obawiali się w latach 90-tych, że może nas zalać fala narkomanii, uważali, że nastolatki są bezbronne, bo mimo odróżniania dobra od zła są zbyt potulne, aby temu drugiemu się oprzeć. I zapewne była to prawda – wtedy. Być może jest to także prawdą dla niektórych i dziś. Dominującą tendencją wydaje mi się jednak coś zupełnie innego.

Oglądając współczesną polską młodzież pomiędzy 16 a 24 rokiem życia (zarówno na uczelni, jak i w ZHP), widzę, że jest ona niesłychanie świadoma własnych praw, śmiała (a niekiedy i bezczelna) w dążeniu do ich egzekwowania oraz odporna na robienie czegoś, na co nie ma ochoty. Jeśli wybiera zło, to zapewne nie z powodu braku społecznej odwagi. Moim problemem zawsze było odmawianie: jeśli ktokolwiek poprosi mnie o wykonanie jakiegoś dodatkowego zadania czy podjęcie się kolejnej funkcji – zawsze się zgadzam (a jeśli nawet uda mi się raz na jakiś czas oprzeć, czuję, że mimo poważnych powodów odmowy mam wyrzuty sumienia). Myślę, że podobnie postępuje większość moich rówieśników, a już na pewno instruktorzy starsi stażem zawsze potrafią krótkim „Służba!" podjąć się niejednego uciążliwego obowiązku.

No właśnie „służba". Żałuję, że nie jest to hasło tak popularne jak „asertywność", a nawet jak „wolontariat" (choć mówi prawie o tym samym, ale, jak wiemy, „prawie" robi wielką różnicę). Żałuję, że wielu młodych instruktorów podejmuje się wolontariatu, biorąc pod uwagę kryterium atrakcyjności (swoich zainteresowań, dobrego bagażu doświadczeń nadających się do wpisania w CV), pomijając lub nie dowartościowując kryterium potrzeby. Nie chcę być źle zrozumiana – harcerstwo ma dawać satysfakcję i powinno przydawać się w życiu zawodowym, ale to powinny być drugoplanowe korzyści, a nie główne motywacje. Służba powinna być służbą – odpowiedzią serca na czyjąś potrzebę, pracą dla dobra kogoś, nie własnego.

Może więc przygotowując kolejne zajęcia dla młodych liderów zamiast asertywności promujmy empatię? To także całkiem modne słowo, a wydaje mi się, że wszystkim nam żyłoby się lepiej, gdyby po świecie chodziło zdecydowanie więcej osób zdolnych wczuć się w emocje innych niż tych, które stanowczo potrafią odmówić. A czy właśnie świata nie mieliśmy zmieniać na lepsze? Nie redukujmy harcerstwa do szkoły życia i przygotowania na spotkanie z „twardym światem"! „Zmiękczajmy" go raczej, nasze umiejętności i tak nas wybronią, a któż inny zdejmie z naszych instruktorskich ramion brzemię wezwania Naczelnego Skauta Świata?

HM. **LUCYNA CZECHOWSKA**

Kodeks Instruktorski

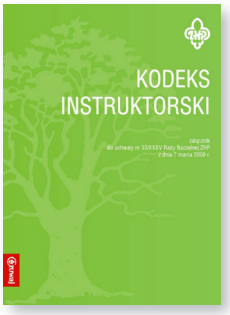

Są takie idee, postaci, wydarzenia, dokumenty, sprawy, o których zapominamy. Bo niby nieaktualne, bo jest coś nowego, ważniejszego, bo nie mamy do tego głowy, bo naturalny upływ czasu itd. Jednak są rzeczy, które warto sobie przypomnieć – rzeczy ciekawe i ważne dla instruktorów...

Dawno, dawno temu… Nie, wcale nie tak dawno, bo w grudniu 2005 roku XXXIII Zjazd ZHP podjął uchwałę w sprawie Podstaw wychowawczych ZHP, w której m.in. zobowiązał wszystkie środowiska harcerskie do przeprowadzenia dyskusji „na temat aktualnego rozumienia Prawa Harcerskiego". Dyskusja ta się odbyła (mieliśmy konferencje w hufcach i chorągwiach, a ich efekty zostały zebrane i przedstawione zjazdowi ZHP) i zakończyła uchwałą XXXIV Zjazdu Nadzwyczajnego ZHP, który odbył się w czerwcu 2007 r. w Załęczu Wielkim. Dodam dla porządku, że Prawo Harcerskie nie zostało zmienione. W tej dyskusji sporo miejsca zajęła rozmowa o postawach instruktorów, o tym, czy ich również obowiązuje Prawo, pojawiały się pomysły, aby stworzyć dla nich zupełnie nowe narzędzie.

Efektem tych rozważań była uchwała załęczańskiego zjazdu w sprawie postaw instruktorskich, w której czytamy m.in.: *Zjazd uznaje potrzebę stworzenia Kodeksu Instruktorskiego, który powinien być opisem pożądanych postaw instruktorów i osób pełniących funkcje instruktorskie. Kodeks powinien opisywać wzór instruktora świadomie realizującego misję ZHP oraz stanowić uzupełnienie Prawa Harcerskiego i Zobowiązania Instruktorskiego.*

Stało się zgodnie z wolą zjazdu. Powstał specjalny zespół, który stworzył projekt dokumentu. Ostatecznie Kodeks instruktorski został przyjęty Uchwałą nr 33/XXXV Rady Naczelnej ZHP z dnia 7 marca 2009 r. w sprawie Kodeksu Instruktorskiego.

Został przyjęty i?… Pojawił się na stronie dokumentów ZHP, zrobiliśmy wkładkę do „Czuwaj" (6-7/2009), został wpisany w treści kursu podharcmistrzowskiego, ale właściwie nie zaistniał w Związku. A szkoda.

Co to jest ten Kodeks? To właściwie zbiór wymagań, jakie powinni stawiać sobie instruktorzy, zgrupowanych w czterech obszarach: instruktor wobec siebie, instruktor wobec wychowanków, instruktor w organizacji i instruktor na zewnątrz organizacji. Oprócz konkretnych wytycznych mamy w każdym z tych czterech obszarów coś w rodzaju idei/preambuły.

Łącznie znajdziemy w Kodeksie instruktorskim 26 wskazówek. Ktoś mógłby powiedzieć, że to zbiór banałów. Czyżby? Jestem przekonany, że każde ze zdań może być doskonałym narzędziem do instruktorskiej refleksji i kształtowania swojego charakteru zgodnie z duchem Prawa Harcerskiego – szczególnie podczas realizacji prób instruktorskich, w których jakże często koncentrujemy się na realizacji namacalnych, technicznych zadań, zapominając, że podczas zamykania próby musimy wykazać się spełnianiem idei danego stopnia.

Kodeks to także doskonałe źródło inspiracji dla kadry pracującej z instruktorami. Twórcze podejście namiestnika lub kształceniowca może sprawić, że Kodeks będzie wspaniałym punktem wyjścia do zajęć na kursach, rozmów instruktorskich czy komendanckich gawęd.

Zachęcam: odkryjmy Kodeks Instruktorski!

HM. **GRZEGORZ CAŁEK**

r e k l a m a

TO MIEJSCE
CZEKA
NA
TWOJĄ
REKLAMĘ

reklama@czuwaj.pl

przy pinka .pl

przypinka.pl
przypinki na wszystkie okazje

czuwaj

Redaktor naczelny:
hm. Grzegorz Całek
naczelny@czuwaj.pl

Zastępczyni redaktora naczelnego:
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl

Kontakt z redakcją:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl, www.czuwaj.pl
ew. telefon: 22 33 90 759

Kolegium redakcyjne:
hm. Adam Czetwertyński
hm. Emilia Kulczyk-Prus
hm. Ewa Lachiewicz

Stali współpracownicy:
hm. Paweł Chmielewski
hm. Jakub Cichocki
hm. Lucyna Czechowska
hm. Maria Kotkiewicz
hm. Jolanta Łaba
hm. Anita Regucka-Kwaśnik
phm. Piotr Rodzoch (foto)

Wydawca:
Główna Kwatera
Związku Harcerstwa Polskiego

Producent:
4 Żywioły sp. z o.o.

Konto do prenumeraty:
4 Żywioły sp. z o.o.
46 1050 1038 1000 0090 6288 6644

Zdjęcia w numerze:
Grzegorz Całek lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Nakład: 1000 egz.

HARCERSKI OŚRODEK SZKOLENIOWO-WYPOCZYNKOWY

W BIAŁEJ

2014

www.biala.tuchola.pl

ZAPRASZA W BORY TUCHOLSKIE

OFERUJEMY:

- pełne wyżywienie
- noclegi w namiotach lub domkach
- kąpielisko ze sprzętem pływającym
- opiekę medyczną oraz ratownika WOPR

ZORGANIZUJ U NAS:

KOLONIE

OBOZY

BIWAKI

KURSY

Harcerski Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy w Białej

www.biala.tuchola.pl